

czytaliśmy wiersze w obronie zwierząt,
teksty wielkich znanych, te nasze i wasze.

jeszcze nam się chciało zlatywać,
przytulać się i patrzeć w prawdziwe oczy,
żeby ratować poezję, żywy wyraz uczuć jak tlen.

skrzydlate słowa o radości i bezradności
wzlatywały nad gwarne place w środku Europy.
zaciszne wyspy, że psim obowiązkiem jest
troska, że *czytanie jest trendy*, choć już wcale nie było.

gdy kieszonkowa, drobniutka, czytała wiersz – psi skowyt,
przyłączył się do nas wcale nienapisany pies: ujadał i radośnie
merdał rzeczywistym ogonem, jakby wiedział, że mówimy o jego
braciach mniejszych. i naszych, zostawionych
na dwa sierpniowe dni pod dobrą opiekę tych większych. symbol.

po nagraniu – wieczór, kolacja w zacisznej knajpce o nazwie *altanka*. symbol
na mapie Wrocławia odnaleziony przez Oke Mani,
i zwierzęta, zwierzenia do bladego świtu. Przaśny chleb, ogórki
małosolne, a łyżki na dosolenie trudnych potraw
pieskiego życia pod ludzkimi dachami. ach, gdybym wiedziała,
co wiem dziś, zorganizowałabym czytania w obronie

poetów.

21.10.2018.

*Wyspa Słodowa, miejsce portalowych IV Publicznych Czytań pod hasłem
W obronie zwierząt, Wrocław, 13 sierpnia 2011.

Uczestnicy: Poke, tomaszobluda, Oke Mani, Julanda, mariamagdalenka, Zola111, blaszka (na chwilę).

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 29.10.2018 23:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.